

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramienna adresu—20 kap.



Wilnia, 18 junia. ✓

Paczałosia leta. 108 miljonoŭ wioskowaj Rasiei pracujuć na pa-
lach i uzhorkach, szto scielucca biaz kanca wa ũsie baki niazmiere-
naho hasudarstwa rasijskaho. Kałasiacca pala, paliwajucca, — raście
hłaŭnaje bahactwa i fundament żyćcia usiaho kraju. Kali budzie dob-
ry uradźaj, dyk hasudarstwienyje dachody i raschody jak-niebudź
zoidjucca; i mużyk jeszcze adzin hod pierobjecca papałowi z biadoj.
Pa haradoch 17 miljonoŭ ludziej pahledajuć tak sama na wiosku: uro-
dzić dobra, to i handel, i fabryki i ũsie sprawy pojduć bajcej.

Palitycznaje żyćcio zacichła. Prychodziać wiedamaści tolki ab
tym, szto chalera i tyfus pawialiczywajucca; husta pajszli hrabieży,
razboi, mnoha ludziej nakładaje na siabie ruki. Bytcam niejkaje ciaz-
koje pawietryje abniało ũwieś kraj..

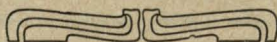
Deputatoŭ, szto pajechali u Angliju prymaje karol, ministry,
anglicki Parlament, biskupy, tysiaczy angliczanoŭ. A tyje deputaty,
szto nie pajechali u Angliju, razjechalisia pa swaich kutkoch i pakul
szto ab ich nie czutno.

U Persii raście wialikaja nieprzyjaźń da ruskich, rewolucionery
sunucca k stalicy Persii—Tegieranu. Ruskaje wojska, bytcam maje
wyjści ũžo s Persii.

U Piecierburzi adbywajucca źjezd wuczyciełoŭ haradzkih wu-
czyliszcz. Razbirali tam pałaźennie i wuczyciełoŭ, i nawuki, katoraj
wuczać u tych szkołach. Sprawa ab haradzkih wuczyliszczach wielmi

ważnaja dla naszaj wioski: u ich wuczacca najbolsz mužyckije i mieszczańskije dzieci. Heta szkoła, skonczyšy katoruju, chłopy užo majuć lepszyje prawy dla žyćcia. U piaci biełaruskich i ũ Kowien-skaj hubernii jošć 66 haradzkih wuczyliszcz; wuczycca ũ ich kala 12 tysiacz dziaciej,—paławina mieszczańie, a druhaja paławina—badaj usio muzyki. Skonczyła hetaje wuczyliszczca ũ 1907 hadu 1,629 czelawiek. U hetych 6 huberniach 1 tysiacza 26 wałaściej,—znaczyć, na 16 wałaściej jošć adno haradzkoje wuczyliszczce, a kalib zawiaści chacia by na 4 wołaści adno haradzkoje wuczyliszczce, to treba atkryć jeszcze 198 hetkich wuczyliszcz. Kali u nas zawiaduć ziemskaje i haradzkoje samoupraŕleńnie, to treba budzie na heta znajści inteligentnych ludziej z samaho narodu,—znaczyć, i muzyki, i mieszczańie pawinny staracca atkrywać haradzkije wuczyliszczcy, kab choć dzieciom lahozej było dabiwacca swaimi siłami palepszeńnia žyćcia.

Kazna choce, kab na koźnaje wuczyliszczce dawali pa 500 rub. szto hod. Znaczyć, miasteczka może dawać, naprykład, 100 rub. i czatyry susiednije wołaści tak sama pa 100 rub. Choć ciazka, ale lepsz nie szkadawać mazolistaho hrosza na prašwietu, bo jon wier-niecca rublom!



HISTORYJA ADNAHO CHAŪRUSA.

Matkaj chaŭrusnych tawarystw možna liczyć Angliju. Tamaka pierwszym chaŭrusam, szto źwiarnuŕ na siabie uwahu celaho świetu, heta byŕ chaŭrus tkaczoŕ u horadzie Rocziel. Usia sprawa woś jak paczałasia.

Na paczatku sarakawych hadoŕ proszłaho stalećcia ũ Anglii zarabotki na fabrykach paczali wielmi źmienszacca. Kiepska tady pryjšłosia raboczym — tkaczom: hroszy, zapracawanyje na fabrycy, ũsie czysta iszli na adny tolki charczy. Niatkul nie było nadziei, kab znajszłasia jakaja niebudź lepszaja praca. abo stannieła žyćcio. Zbiralisia tkaczy na schody i szmat hamanili ab tym, ci nia možna szto niebudź zrabieć, kab na fabrykach bolejš płacili. Ale z hetych hutarak niczoha nia wyjšzła, bo fabrykanty nia zhodzilisia pawialiczyć zarabotki. Kažuć, szto bieda—dobry i akuratny wuczyciel, dyk i tutaka jana nawuczyla tkaczoŕ, szto kali czelawiek nia może zapracawać bolejš hroszy, dyk treba tak zrabieć, kab žyćcio jamu mieniejš kaszta-wala,—znaczyć treba kab za koźnuju recz adławaŕ jon mieniejš taho, szto ciapier addaje.

Koźnamu z nas dobra wiedama, szto tarhoŕcy tarhujuć nie dla swajej achwoty i nie na toje, kab zrabieć kamu jakuju niebudź wy

hodu, ale na toje, kab zarabić samim jak možna tolki bolejš hroszy i dzieła taho, dzie tolki možna, padymajuć canu na tawar. Czasta bywaje, szto kupiec u dwa-try razy biare bolejš za tawar, jak sam płaciü. Hetak, jak ũ 1866 hadu padliczyli ũ Francii, dyk wyjšła, szto tarhoŭcy czysta na czysta zarablajuć u hod u dwa-try razy bolsz taho, szto narod płaciü u kaznu padatkami. Kali-b hetak zrabić, kab nie było pieratarhoŭcoŭ, a ũsio patrebnaje dla żyćcia prosta iszło s pierszych ruk, dyk ad liku hroszy, szto narod addajeć, kab prażyć, zastaniecca jeszcze hetulki, szto dosi budzie, kab zapłacić podatki aź za dwa hady.

Roczdelskije raboczyje zrazumieli heta i ũzdumali zrabić tak, kab u ich zusim nie było lisznich kupcoŭ, a ũsie tawary iszli prosta s pierszych ruk; woś pastanawili jany załażyć swaju kramku, dzie možna było by dostać badaj usio patrebnaje dla ichniaho żyćcia. Ale kab załażyć kramku, treba mieć krychu hroszy; a hroszy ũ naszych tkaczoŭ badaj zusim nie było.

Na szczaście dla henaj wielmi dobrą sprawy, niekolki czaławiek —organizataroŭ (prawadyroŭ) hetaho pierszaho chaŭrusnaho tawarystwa byli ũsio ludzi ũwiordyje, dy takije, szto kali pastanowiać, —dyk i zrobiać. Nie zważajuczy na wielmi małyje swaje zarabotki, tkaczy pastanawili atkidać spiersza pa 8 kapiejek, a pašla ũžo pa 12 kapiejek s koźnaho zapracawanaho rubla na toje, kab zrabić patrebnaj dla ichniej sprawy kapitał. A kab nichto z ich pašla nie admaŭlaŭsia i składki ijszlj akuratna, dyk wybarnyje, jak by kaznaczei, zaŭsiabdy źbirali hetyje hroszy ũ dzieñ rasplaty. Hetkim sposabam praz niekolki czasu sabrali jany kala 280 rubloŭ. Majuczy ũžo stolki hroszy, 40 czaławiek—supolnikoŭ pastanawili atkryć tahdy swaju kramu. Koźny zrazumieje, szto spaczatku ũ henaj kramcy ũsiaho było pa troszki, a razam dyk badaj i niezoha. Imkaš i hart, jakimi tkaczy kirawalisia ũ henaj ũsiej sprawie, pakinuli ich prad tym, jak treba było atkryć tarhoŭlu i pakazać bahactwa swajej kramki sabraŭszemusia narodu.

Wieczarom 21 grudnia (śnieźnia) 1844 h. naznaczyli atkryćcie kramy. Chacia kwateru pad jaje zaarendawali na zusim małoj i hłuchoj wulicy, ale ũ dzieñ atkryćcia poŭna jana była cikasym narodom; toje tolki i rabili, szto hutaryli ab „dziŭnaj“ kramcy.

Tkaczy, byteam zahaworszeczyki, stajali ũ ciomnych siencach swajej kramki, dy koźny z ich bajaŭsia atczynić dźwiery. kab pakazać narodu bahactwa swajej kramki, dy kab pašla nie ašmieszyc siabie. Ale wiarnuć ũsiu sprawu—nazad — ũžo pozna było. Nakaniec adzin bolejš prytki i adwaźny padbieh da dźwiarej, dy atczyniŭ ich. Tady na wulicy zarahatali...

Woś, hetak była atkryta pierszaja chaŭrusnaja krama. Pašla Poczdelyc pierszy dzieñ żyćcia swajej kramy nie ũspaminali inaczy, jak sa śmiecham. S paczatkum jaje atczyniali tolki raz u tydzień, dy i to na mała hadzin u dzieñ. Ale kramka paczała ũsio razszyraca, dy razszyraca. Śmiechu, szto sustreciŭ atkryćcio kramy, ũžo bolejš nie było czutno.

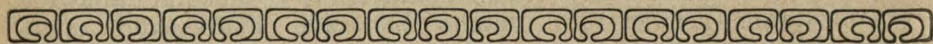
U 1850 hadu u henym tawarystwie było užo 600 czlenoŭ i kapitału 22 tysiaczy 990 rubl.; a ů 1891 hadu—3 miljony 707 tysiacz 920 rubloŭ, dy czystaho dachodu bolsz 500 tysiacz rubloŭ.

Ciapier hetaje tawarystwa pazakładała ů roznych miejscoch ho-roda swaje kramki—addziely. Chaŭrus toj wielmi rupicca abszkołach, bibliotekach, hazetach i t. d. dla swaich czlenoŭ. Praz pierszyje 40 hadoŭ swajho życia na henyje reczy supolka asyhnawała bolejš, jak 200 tysiacz rubloŭ.

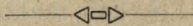
Prykład rozdelcoŭ zachwaciŭ i druhije harady. Praz pierszyje 6 hadoŭ pašla atkryćcia roczdelskaj kramki, zrabili ů Anglii kala 200 hetkich chaŭrusoŭ, a u 1899 hadu užo było ich 1000, da katorych prynależało bolejš jak 805 tysiacz czelawiek.

Dumki ab chaŭrusach z Anglii pierajszli i da inszych narodoŭ. I my baczym, szto ůsiudy chaŭrusy wielmi mnoha zrabili dla palep-szeñnia ciażkoha życia biednaty.

Paŭluk Hudok.



Pieśniaru—Bielarusu.



PYTAJESZ ty, jakim być treba
 Ziarni zabytaj pieśniaru?
 Jak u szukañni, wiecznym chleba
 Znajści jasniejszaju paru?

O, nie chadzi k druhim za radaj, —
 U puszczy sonca nie szukaj!
 Dabudź z swajej duszy ůsie praŭdy,
 Swaich dum, serca zapytaj.

Chaj serce serca nie baicca,
 Dusza z duszoju chaj pjaie,
 Na dumkach bratnich jak na skrypce,
 Ty pieśni wyhałoś swaje!

Za rodnu pieśniu budź wajakaj,
 Nia ůdźy zapłaty ad ludziej,
 Pieśniar słuha słuhi usiakaj,
 Pieśniar i car usich carej!

Dzie zor hulajuć charawody,
 Zirni zuchwała, biez trywoh,
 Prahledź niabiesnyje ůsie chody,
 Kab aŷ zadumaŭsia sam Boh!

Padsluchaj szepty ziamli—matki,
 U skárby ũsie jaje zahlań,
 Kab aź paszła wieść wa ũsie chatki,
 Jak z niŭ najlepszuju ũziać dań.

Szczaśliwy ty, ci nieszczaśliwy,
 Budzi synoŭ swajej ziamli!
 Nad biełaruskaj sonnaj niwaj
 Niezhasły świetacz raspali!

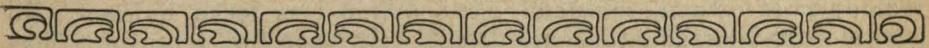
Hladzi—ũskałyszycca, pracniecca
 Miljonny pryspany narod,
 I woklicz sławy praniasecca,
 Pieśniarskaj sławy z rodu ũ rod.

Ty u swaim wianku ciarnistym
 Ubaczysz mirtawy wianok
 I waźna słaŭlen pieśniarysta,
 Na toj świet zojdziesz, jak listok.

Pamior pieśniar; nad biełym kryżam
 Za hodam hod pierebiażyć;
 Niepamiać imia pieńca zliże,
 A pieśnia budzie żyć i żyć!

Januk Kupała.

Wilnia, ¹⁴/_{IV} 1909 h.



LISTY Z UKRAINY.

VI.

Na ukraïnskuju ziamlu—ũ samaje jaje serce—Kijew pryjechała kampanija maładzieży s Piecierburha razam s profesaram Pogodiny, ab sympatycznych pohladach katoraho na adradzeńnie ukraïnceoŭ i biełarusoŭ uźo dawodziłosia czytać u „Naszaj Niwie“. Hetaja kampanija studentoŭ i kursistak maje metu znajomicca z życiôm roznych sławianskich narodoŭ na ichniaj ziamli.

Kali jany pryjechali ũ Kijew, ich wielmi szczyra pryniali tu-tejszyje ukraïncy, pakazywali swoj horad, a wieszeram 3-ho junia paklikali na wiaceru ũ ukraïnskim klubi. Tutaka sabrałosia bolsz 70 ludziej—mieź imi wiadomyje pracoŭniki na niwie ukraïnskaho adradzeńnia—prof. Gruszeŭski, prof. Perec, kompozytar Łysenko, żonka

i radnia słaŭnaho Drahomanowa, ukraïnskije deputaty I-aje Dumy, redaktar i supracownik „Rady“ i inszych hazet i predstavicieli rasijskaho, polskaho i biełaruskaho hramadźianstwa.

Haściej prywitaŭ haraczym słowam Łysenko, kažućy, szto hetyje pierszyje kroki da zblieźnienja narodoŭ i paznańnia adzin adnaho majuč wialikuju wahu. Starszynia ukraïnskaho klubu nazwaŭ pryjechaŭszych studentoŭ pierszymi łaštoŭkami. Szczyra witaŭ moładź i prof. Gruszeŭski, katoraho wybrali za predsiedaciela sabrańnia.

Prof. Pogodin kazaŭ, jak jon hladzić na ukraïnskuju sprawu. Żywuju siłu adradzeńnia narodu,—hawaryŭ jon,—nielha strymać siłaj abrusieńnia; ciapier nastaŭ czas, kab narody, zabyŭszy swaje kryŭdy, padali adzin adnamu ruki. 1905 i 1906 hady na pierszy czarod wysunuli nacionalnuju sprawu, i jana, pry swabodnym razwićci, musić zblizać narody.

Prof. Pėrec apawiedaŭ, jak na jaho waczach ukraïnskaje adradzeńnie ũsio barździej idzie ũpiarod. Kali jon sam pryjechaŭ u Kijew na profasara uniwersytetu, to spatkaŭ małuju źmienku ludziej, katoryje, nia hledziaczy na tahdyszni ucisk, dumali ab patrebach narodu i pracawali dla jaho. A woś ciapier hetakich pracownikoŭ ũžo cełaja hramada. Ukraïnskaja hazeta szyrycca u narodzie, i koźny numer jaje czytaje niekolki ludziej.

Ad pryjechaŭszej moładzi hawaryła studentka—sibiraczka; jana wykazywała, jakuju wialikuju zasłuhu maje ukraïnskaja kabietka, pamahajućy zachawać u narodzi rodnuju mowu. Heta-ź maci ad kałyski prywuczaje dzicia szczebietać u rodnaj mowie i lubić swoj narod.

Predstaŭnik słaŭianskaho studenckaho kruźka kazaŭ ab wialikaj roznicy mieź dwumia zjezdami, szto byli ũ tym letku u Prazi. Na adnym—zjezdzi studentoŭ—nie dzielili słaŭianoŭ na lepszych i horszych, nie zabylisia ni ab adnym słaŭianskim narodzi; byli tam pierszy raz sierod słaŭianskaj siamji i biełarusy, i zjezd moładzi przynaŭ prawa na życie dla koźnaho narodu. A druhi zjezd, szto byŭ zaraz pa pierszym,—zjezd słaŭianofiłoŭ—wykinuŭ ukraïncoŭ i biełarusoŭ z siamji słaŭianoŭ.—Ale maładzioź wieryć, szto sprawiedliwaść woźmie haru, i choće być toj łaštoŭkaj, da jakoj jaje pryraŭnawali.

Toje-ź hawaryŭ i ukraïniec Steszenko, prypaminajućy, jak na zjezdzi starych słaŭianofiłoŭ u Prazi pili darahoje wino i adbiralili prawy ad cełych narodoŭ; tolki na zjezdzi studentoŭ czutny byli szczyryje i śmiełyje łaŭki ab sprawiedliwaści.

Ad biełarusoŭ u rodnaj mowie witaŭ haściej s poŭdnia i poŭnaczy supracaŭnik „Naszaj Niwy“. Apawiedaŭ, jak ciaźka biełarusam zdabywać prawy dla baćkoŭskaj mowy,—jakaja jana była dahetul pahardźanaja,—jak wielasia i wiadziecca abrusicielnaja i polskaja polityka,—czym byŭ i joś biełarus. Prabudziŭsia biełarus u czasi „wiasny narodoŭ“, ale szto jon moh zrabieć za swaje kryŭdy, za ździek nad im? Adno tolki atkryŭ swajo nabaleŭszaje serce, źal wyliuŭ u pieśni, pakrytaŭ slezami i potam krywawym... Biełarus astaŭsia biednym, biezziamielnym, biez prawa nawuczannia ũ rodnaj mowie, jon

biezhramatny—75% nie umieje zusim czytać. I ũsioŭ taki prybity i pryniŭŭeny biełarus pracuje nad adradžeńniem swajej muŭyckaj, prostaj mowy, dabiwajecca nawuki i lepszaho ŭyćcia.—Adradžeńnie narodoŭ nie zaleŭŭe ad taho, szto skaŭuć zjezdy sławianofiłoŭ; jaho narod pawiadzie sam.—Biełarusy — heta muŭyckaja hramada, katoraja nie zabyłaŭsia mowy baćkoŭ, zachawała jaje ũ pieśni, bajcy—kazce, ũ ŭywym słowie, katoraje ciapier wylilaŭsia u kniŭŭnuju mowu.—Biełaruski narod ŭywie zhodnie z susiedziami i roŭna z imi pracuje nad supolnajsprawaj usich nacij.

Pramowu biełarusa ũsie spatkali nadta serdecznie. Toj dziakawaŭ i kazaŭ, szto hetaje szczyraje prywitańnie jon pieredaŭŭe swajmu narodu, kab tam, u rodnaj staroncy, ludzi wiedali, szto ũ wialikaj siamji narodoŭ i dla biełaruszoŭ joŭŭe miejsca.

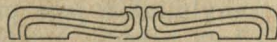
Ad polskaj postupowaj pressy (hazet) skazaŭ T. Michalski, szto progresiŭnaja czaŭŭe polskaho hramadzianstwa zabyła nacionalnuju niepryjaŭni i daŭno ŭŭo na swaim sztandary napisala: „za nasza i wasza wolnoŭŭe!” (za naszu i waszu swabodu).

Wiaczera skonczyłaŭsia pozna—a 2 hadzinie noczy. Ludzi raschodziliŭsia, majuczy ũ sercy chacia krychu nadziei na lepszuju dolu.

Prof. Pogodin i moładŭ pajechali ciapier u Lwow, a adtul u Krakow, Pragu i k paŭdziennym sławianam.

A. B.

Kijew.



U LESIE.

Wieczareła. Haraczaje sonce chawała za ciomny huszczar swoj wialiki, czyrwony woblik. Jeszcze mihacieli wiarchoŭki wysokich jełin, katoryje, zdawałaŭsia, haławami swaimi upiralisia ũ nieba; jeszcze hareli załatym bleskam wiarchi duboŭ — pradzieoŭ, zialonyje listy katorych cichim szeptam ŭŭegnali krywawaje sonce, — ale dzień szto raz chutcej uciekaŭ...

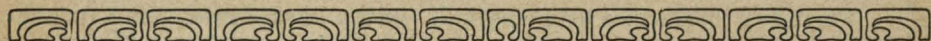
Tolki daloka niedzie zamarudziŭ, widać, niejki promień sonca; zaczypiŭszysia za hałoŭku najwyszejszaho drewa, caławaŭ jaje swaimi załatymi hubami, tuliŭsia i pieŭciŭsia, jak tulicca i pieŭcicca małoje dzicia, abniaŭszy ruczeniatakami szyju swajej matuli. Raz, druhi bliŭnuła jeszcze wiarchoŭka drewa, i załaty promień niedzie palacieŭ... zhas... prapaŭ...

Ptuski—adna za adnej, zaŭwierhataŭszy aposzniju wiaczerniju pieŭniu, zatrepiaŭszy—jak piered skanańniem — kryciami, moŭkli... Iszła nocz,—ciopłaja, letniaja nocz... Addzielnyje pni wiekawyje zliwalisia ũ wadno...

„Hu-hu-hu-huu!“ adazwaŭsia puhacz swaim markotnym płaczam, a les atklicknuŭsia, raznios piakielny hety płacz na ŭsie starony, i, zdawałaŭsia, hramada duchoŭ niaczystych razhulaŭsia pa puszczy i płacze i śmiajecca dzikim, szalonym śmiecham i nad hetaj puszczej, i nad usioj ziamloj...

Zmoŭkła... Sciarnieła... U lesie stała cicha, jak na tym, husta kryżami zastaŭlenym, kurhanie—u spakojnuju zimowuju noczku...

Dziadźka Pranak.



Z malenkim bilecikam.

(HUTARKA DZIEDA).

Ci zdaryłaŭsia wam, bratki maje, jechać na czuhuncy? Nie?—Nu i dziakujcie Bohu! — Mnie-bo dawiałoŭsia raz, niechaj jana zbaryć! Czuć-czuć dajechaŭ! A jechać musiŭ; ŭ baradzkoj balnicy leżaŭ chwo-ry ŭnuć—treba było da jaho dabracca. Źonka adwiezła na wakzał, dobryje ludzi paraili jak i dzie kupić bilet, nawet ulezić mnie pamahli na hetu szalonuju kabyłu, zhiŭ jana prapadzi!

Ludcy maje! Kolki-ż tam narodu, narodu! I usie razam: i żydy, i mużyki, i pany, i baby razam pamieź ŭsich siedziać... Tolki heta ja zirk ŭ adzin, u druhi bok, aź tut kali zazwoniać, zaŭświeć, zahudziać, dy hu-ru-ru—wagony, znaczycca kramlisia,—kali schisnuŭsia ja, to kab niejki dobry pan mianie nie paddierżaŭ,—musić i ko-ŭstyczak ja nie sabraŭ by swaich.

— „Sadzisia, — każe da mianie, — staryczok“, i sam pasunuŭsia krychu na zedliku henym. Sieŭ ja, hlanuŭ na jaho, baczu—krapczej jon za pana pakazywaje: pa szapcy paznaŭ ja, szto czynoŭnik niejki, a kala jaho dźwie panienki sidziać; nu, ale skazaŭ sieści, to i siadzu.

Tolki heta szalonaja kabyła tak niejak, nia to szto trasie, ale kałysze, kab na jaje zwod, szto mnie paczało młosna rabcica. Dastaŭ ja lulku, machorkaj dobra napchnuŭ, dyj zatumaniŭ,—czuju—palah-czeła, adlahło; ja tady druhuju i trećciu. Baczu nieszta panienki krućcić nosam paczali i dawaj szeptacca s czynoŭnikam. A toj zaraz da mianie:

— „Bilet-że ty, staryczok, majesz?“

— A jakże: hroszy, kažu, zapłaciŭ, woś i bilet, wymajuczcy s kapszuka, pakazywaju jamu.

— „Ach, stary, stary, kudy-ż ty, każe, zabraŭsia z hetkim malenkim bilecikam? Heta-ż ty sztraf zapłacisz! Hłań, jaki moj!“

Kali hlanu ja na jaho bilet—praŭda: ŭ разоŭ 20 bolszy za moj, dy i susim nie padobny. Ja heta, doŭha nie czekaŭszy, cmok ŭ adnu

roku, cmok u druhuju; panoczku, kažu, wasze wyskarodzie, pakażycie-ż, dzie mnie sieści?!

— „Chadzi,—każe,—pakažu“.

Pawioŭ jon mianie, atczyniŭ niejkije dźwiercy:—„O,—każe,—ŭ ciabie malenki bilecik, dyk tabie pa zakonu i maleńkaje miejsca pa-łahajecca“.

Padziakawaŭ ja jamu za radu i uwahu na maju staraść. Praŭda, krychu cieszawata, ale dla adnaho hodzia, i zedliczyk da ściany pry-bity, tolki z wializarnaj kruhłaj dzirkaj, ale siadzieć niszto—wyhodna. Pryczyniŭszy krychu dźwiery, zatumaniŭ lulku, paczaŭ dumać, jak tam ũruk moj majecca, szto ũonka doma parablaje, aŭ tut tyc da mianie niejki baradaty ũyd, ale, praŭda, zaraz nazad papier; tolki heta ja staŭ napichać druhuju lulku, aŭ tut szaś da mianie niejkaja pania, ale to nie aby jakajaja pania: tak czysta adzieŭszysia, szto ja maniŭsia ũžo choć u kutoczku pry joj pastajać, chaj by sabie sadzi-łasia na zedlik, — niejak by zmieściliŭsia, ale i jana stuk dźwiarmi i pajsza. Boŭuchna-Baciuchna, dumaju sabie, pykajuczy lulku, heta-kaja to widać, pania, a musi tak sama, jak i ja biedny z malenkim bilecikam jedzie. Nia skonczyŭ ja jeszcze i druhoj lulki, aŭ tut kali staŭ da mianie sypać narod,—nie raŭnujuczy,—jak na chreŭbiny: usio skryh, dy skryh dźwiarmi; usielakaho stanu, i małych, i starych; a ja siadžu sabie jak pan,—wiedama zapłaciŭszy hroszy, — padmirhiwaju im, dy ũmiechajusia z ich zazdrości. Aŭ iznoŭ lezie toj samy baradaty ũyd, dy jak nawalicca na mianie: „szto ty, każe, adzin raziŭsia? Inszym nia treba, ci szto? Złaŭ!“

— Durny ty, kažu, durny. Ja-ŭ za swaje krywawa zapracawanyje hroszy bilet kupiŭ, praŭda,—maleńki, ale pan, daj Boŭe jamu zdarouja, pakazaŭ mnie, dzie i s takim bilecikam moŭna da ũnuka dajechać.

— „Ot ja tabie pakažu ũnuka!“—kryknuŭ ũyd i pabieh niekudy. Aŭ zaraz nawioŭ jon na mianie niejkich czynoŭnikoŭ, ci licha ich tam wiedaje kaho, i stali jany mianie adtul ciahnuć. Ale nie taki ja ũžo dureŭ, choć pierszy raz na hetaj praklataj kabyle jedu, — nie daŭsia. Pryjechali na niejkuju stanciju, nawiali na mianie niejkich wajskowych z aruŭŭem ludziej, — tyje dyk, przynajusia, adrazu dali rady mnie staromu i nawet na wakzał zaciahnuli, chacieli nieszta pisać, dy i mianie pakinuć tut... Czuć-czuć wyprasiŭsia, i ledŭ da-braŭsia, dziakawać Bohu, da miejsca.

Jadwihin Sz.

Wilnia,
13/VI 1909 h.



Jak ratawać uzduțuju ȳwiołu.

Napisaŭ K. DULEMBA.

Č czytać, jak CZ;
Ś — jak SZ.

I.

Ci jośe wioska, hdzieby praz hod niwodnaja skacinka nia zhinula ad uzdućcia? Nieśčascie hetaje najčasciej zdarajecca ũ letku.

Nie raz prychoďzicca čuć i widzieć, jak u wioscy biadujuc, što skacinku ũzduwaje. Tahdy koȳny chto moȳe, lacić pamahać ratawaci susieda ad nieśčascia. Ale najčasciej bywaje, što karoŭka nie wytrywaje i hinie, a biednyje haspadary hałosiać pa joj.

Uȳdućcie—heta chwaroĳa raptoŭnaja, nahłaja, ale nie takaja ũȳo strašnaja, jak ab joj dumajuc. Treba tolki być prytoĳnym i umieła ũziacca da lekoŭ, tady za małym nie zaŭsiaħdy udascca wyratawać skacinku. Tolki, kaȳu, nia treba biedawać, tracić haławu, ale zrazu bracca da ratawańnia, jak maje być.

Wiedama, što najlepš, kali skacinka zdarowa; woś, pamiatujcie prykazku: „nia wyklikaj woŭka z lesu“ i ścieraȳciesia, kab nie ũzduło skaciny.

Ad čaho heta uzduwaje ȳwiołu?

Najbardziej i najlahčej uzduwaje maładaja čyrwonaja kaniušyna —tahdy, kali ȳwioła nie prywykšy da jaje. Najskadniej, kali pahoda syraja, abo na dware doȳdȳ. Ješće horš škodzić, kali ȳwioła hałodnaja, dy łasa paćnie kaniušynu jeści. Ab hetym treba zaŭsiaħdy pamiatać, bo ad hetakaj łasaj i špiešnaj jady ȳwiołu uzdywaje nia tolki kaniušyna, ale i ũsiakaja inšaja maładaja soćnaja paša, kali jana mokraja ad daȳdȳu i ad rasy. Kali pašwicie pa kaniušynie, to zranku, pakul rasa nie absochnie, hańicie na papar, a tahdy ũȳo na kaniušynu, bo z rasoj i biełaja kaniušyna, dziacielina, uzduć moȳe.

Tak sama bujnaja maładaja hrečka, świrepka, nawat wika, buracnik, kapušnik, brušnik mohuć uzduć ȳwiołu.

Pa praŭdzie, to ad koȳnaho kormu, chaciaby zmiešanaho z usielakaho ziella, kali jon laȳc u kučy i pryarycca, ȳwiołu abdymaje. Dyk woś, treba pamiatać, jak dajom korm u chlewi, nie paic nikoli ȳwiołu skora, jak jana dobra najescca, bo ad hetaho uzduwaje. Kali bieły maroz laȳc na pašy, choćby i na papary ci sienaȳaci, i heta škodzić ȳwiołi, a najbołš cielnym karowam, bo jany tady skidajuc. Kab ũsciarahčysia ad hetaho, lepiej paćekać z vyhaniańniem ȳwioły na pašu, pakul bieły maroz nie prapadzie, a tymčasam dać u chlewi i choć suchoj sałomy; redziej bywaje, što abdymaje ad pašy zimoj, tady treba pašpiešać z ratawańniem. Zimoj časta uzduwaje ad pry-psutaj, hniłoj bulby ci burakoŭ, kali ȳwioła abjescca, kapustnych

kačanou; pryprarenych atruboŭ, — kali skacina, najeuŝysia hetaho, abapjecca wady. Nie raz ŝkodzić i suchi abrok i muka, zboże i haroch, kali skacinka zaliŝnie łasa ich zjeŝć.

Heta ŝkodzić i koniam, i im także uzduwaje kiški i żywot, dy robiacca silnyje kolki.

Adnym słowam, usio ŝkodzić, kali skacina dapadzie da kormu hałodnaja i abjesca.

Što heta uzdućcie i jak jaho paznać.

Uzdućcie bywaje ad taho, što ad liŝniaho niezdarowaho kormu ũ żywacie źbirajucca gazy—wietry, i woŝ jany raspirajuć kiški i trybuch. Pry uzducci trybuch chutka pawialičywajeccu, skacina zamałym nie ũ wačach taŝścieje. Chutka lewaja pachwina ad wietroŭ robicca roŭnaj s kłubami, a to i wystaje nad imi. Kali pastukać pa joj palcami, to zdajecca, što stukajem pa bubnie.

Skacina robicca niespakojnaj; wočy nabiehajuć krywioj; spačatku jana sabie borzda, časta, a potym usio walniej i walniej i ũ kancy saŝsim pierestaje sapieć. Tady ŝmierć,—żywioła duŝycca: abo kroŭ nabiehaje da haławy, abo poknie trybuch, kali skacina paćnie bicca ab ziamlu.

Uzdućcie idzie chutka, dyk treba paŝpiešać z ratunkam, jak možna barzdiej, kab ani minutki nie tracić. Inŝym razam dźwie minutki mohuć zrabić, što skacinka abo paprawicca, abo zhinie. Kab nia zhinuła, masim staracca wypuścić jakim-kolečy sposabam gazy—duch, što sam nia może wyjŝci s siaredziny żywata.

Leki ad uzdućcia.

Ad uzdućcia joŝć usielakije leki: adny takije, što zlučajucca z gazam u żywacie,—dyk kali ũlijom ich u żywot, to wietry zniknuć, apaduć; druhije iznoŭ uzdymajuć żywiołu na adryżku—ikaŭku i honiać wietry praz horła. Lekarstwy, što zlučajucca z gazami ũ żywacie, woŝ jakije: Wapna palonaja, wada mydłanaja, a najlepŝ amonik—naŝatyrny spirt, katory dobra mieć u chaci kupiŭŝy ũ aptecy za jakuju załatoŭku, abo dwa złotych. Majučy jakoje—niebudź z hetych lekarstwoŭ, treba adrazu dawać ich chworaj żywiołi, a nie čekać na lepŝaje.

Lekarstwy, što honiać wietry praz horła, woŝ jakije: najlepŝ—heta čystaja terpetyna,—jaje zaŝsiahdy warta mieć u zapasie; potym kmin, krop, rumianak i inŝyje. U pryypadku nie čekajučy treba dawać jakoje—niebudź z hetych lekoŭ,—nie tracić ani minutki času.

Amoniak u brać lżyku na kwartu wady i praz kolki minut uliwać u horła chworaj skacinie, dy rabić tak, kab skacina nie zachlipnułaŝia. Kminu, kropu i rumianku sparyć, pierecadzić, atsudzić tady možna ũlić ad dźwuch da piaci butelik.

Wapnu treba raspuścić u wadzie i tak sama ũliwać u horła pa krysie. Hetuju wapiennuju wadu kożny haspadar pawinien zaŭsiahdy mieć u zapasie.

Wapiennaje wady možna dastać i ũ aptecy—za niekolki kapijek wialikuju butelku, i chto sam nia choće raspuskać, niechaj biare ũ aptecy hatowuju, ale niechaj maje jaje kaniešnie ũ zapasie, jana najtanniejšaja, pamocna i najmieniej škadliwa za ũsie lekarstwy, aby tolki nia była lišnie krepka, kab była prazračna—čystaja, a nie mutna—bielajaja jak małako, bo hetkaje lekarstwo da lečeńnia nia hożicca.

Majućy ũ zapasie hatakuju wapiennuju wadu, treba jaje trymać u ščylna zatknionaj butelej i ũ chałodnym miejscey; hetak jana może stajać dołhi čas, jak świeżajaja, i nie psujecca. Kali butelka zatkniona nie ščylna, to wada mutnejaje i psujecca zusim.

Wapiennuju wadu možna dawać skacini dźwie abo i try butelki u karotkim časie, a inšyje lekarstwy treba dawać pa krysie cieras niekolki minut, uważajućy na toje, ci uzdućcie adychodzić, ci nie, kab nie mućyć zdarma żywioly. Inšych lekarstwoŭ, aproč hetych, što my tutaka radzili, nie dawać samomu, chiba što s parady skacinaho doktora, katory budzie wiedać, što ješče dać.

Jak dalej rafawać skacinu.

Nia hledziaćy na lekarstwy, što ũžo dawali chworaj skacini, treba joj zalażyć ũ horła wudziła s taŭstoha piariewiešla, abo dreŭniany kałok; chrybiecinu abliwać chałodnaj wadoj i cierci jaje i baki skaciny sałomaj, paciskać lewuju pachwu, paciahiwać što minutu skacinu za jazyk, tolki nie zamocna; heta pamahaje skacini adryhać duch (gaz).

Dobra pawoli haniać żywioly, tolki nie zašmat, jak heta ũ nas robiać pry razdućci.

Nie zabywajma ab hetym, što uzdućcie lohka waročajecca iznoŭ, i pašla jaho u żywioly balić żywot. Dyk woś, kali udasceca adratawać chworuju skacinu,—pilnujcie jaje dobra i praz dzień — dwa dawajcie jeści pa krysie.

(Dalej budzie ab ratawańni skaciny inšymi spośabami).

Na biełaruskuju mowu pierelażyŭ. Antoś Chatni.



Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych karespudentoŭ).

—o—

Wilnia. 14 junia nadziraciel tutejszej turmy zajsoŭ u kamierku, dzie siadzieli 4 katarżniki; adzin z ich kinuŭsia na nadziraciela i zakałoŭ jaho nażom; uciahnuŭszy jaho ů kameru i zabraŭszy kluczy, aryszstanty adczynili dźwiery swaich siami tawarysoŭ i dawaj uciekać. Za imi pahnaliŭsia. Pry hetaj abławi stracili żywćcio jeszczę try nadziracieli i haradawy, dy zranieny 2 nadziracieli; zabita i raniena 11 aryszstantoŭ,—znaczyć, usie szto pamykalisia uciekać.

Wilnia. Palicejski abchod kala reki u noczy 12 junia pahnauŭsia za niejkimi dwuma niewiadomymi ludźmi, katoryje stali uciekać i strelać. Pry hetym adnaho haradowoho zabili, a druhoho zranili. S tych, szto uciekali adnaho zławili, druhi sam zastreliuŭsia.

Wilnia. Zastreliuŭsia na wulicy strażnik Franc Perko. Pryczyny niewiadomyje.

h. Troki Wilensk. h. Niedaŭna maładaja let 18 dziaŭczynka Nowickaja, przyznaŭsia swajej starszaj siastre, szto jana zadumała utapicćca. Starszaja siestra zaczynała na klucz dźwiery i paczała athawarywać; ale taja wyrwaŭsia, skoknuła praz wakno i dabięszy da woziera, pakul padbiehła pomocz, uskoczyła u czaŭnok i daplųszy da siaredziny woziera — kinuŭsia u hłyb.

m. Merez Wil. hub. Trock. p. Da kupca Millera ů noczy przyszło 5 czeławiek u czystaj adzieży s arużyjem i zabraŭszy kala tysiaczy rubl. hroszy—uciekli.

M. Molodeczna. Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Pry uczycielskaj seminarij adkrylisia kursy sielskaj haspadarki. Na ich zjechaŭsia 32 wuczycieloŭ narodnych i 15 maładych wuczycieloŭ, szto ciapię skonczyli seminariju, Lekcii ab sadach wykładaje starszy specjalist pa sadawodztwu—Paszkiewicz; ab sielskaj haspadarcy budzie wuczycyć direktar szkoły sielskaj haspadarki ů Marjinaj Horcy (Min. h. Ihum. paw.), Poleszczuk.

Wiadoma, szto rozumieć haspadarku wuczycielu niczoho nie szkodzić, ale wuczycielam treba i druhich nawuk; dla hetaho im na gwałt patrebna szto leta zbirraccę na kursy. Takije kursy. ů Wilni ů proszłym hadu chacięła zawięsci Wilenskaja Liga Prašwienty. Ale hetaho nie udaŭsia zrabieć, bo uczebny wokruh nie nadta pryhilna na heta pahladzieŭ.

Wiecier.

M. Dolhinoŭ Wilen. hub. Wilejsk. paw. 4 wiarsty ad naszaho miasteczka ů wiosce Anoszki, żyŭ Mikalaaj Anoszka, mužyk mudry, sprawiedliwy, jakich u nās mała; żyŭ jon biedna, haniauŭsia za nawukaj, świedamościu, jak woŭk za awieczkaj.

Czytaŭ szmat knih, cikawiŭsia fizykaj, chimijej, filozofijej i druhimi nawukami; napisauŭ ab budynkach s piasku i wapny. Dy ja moh by jeszczę szmat napisać ab Mikalaaju, chacia jon mieŭ tolki 40 hadoŭ.

7 maja my iszli s kiermaszu i nadumali zajsci dawiedacca da Mikalaja. Dobra, my zajszli, aź jon lażyć chwory; nu, jon ustaŭ, prywitaŭsia z nami i haworyć: „dobra, szto wy przyjszli, pahutarym trochi ab majej chwarobie. I staŭ jon apawiedać, jak jon la-

czyŭsia ad swajho reŭmatyzmu, jak jon żyŭ dahetul.—Nu, każe,— zaŭtra Mikałaja, maje imianiny, prychoǳcie!“ „Ach, — biedawaŭ jon, chwarejuczny, ja szmat czaho nadumaŭ napisać u hazecie: ab religii, ab torfie, ab hnoju, jak rabić myǳla maim sposabam i jeszcz szmat czaho“.

Pazaŭtraje my niejaka paczuli, szto z Mikałajem kiepska, jon zadumaŭ ŭžo ab tym swiecie. Na sercy nam zrabilaŭsia niejaka trudna i ŭ waczach ciomna, i padumali my: „hǳie twaje twory, hǳie twaje imieniny?“ „Susiedzi paŭsali za ksiandzom, a jon nam raspa-wieǳaŭ, szto czaławieku najbolsz patrebny sprawiedliwaść, nawuka, knihi. I skazaŭ Anoszka, ŭžo stoh-nuczny: „Padajcie mnie maju hazetu, peŭnie żonka jaje pryniesła z Daŭhinowa; niechaj Boh dajeć zdarouŭjo ŭsim; chto pracuje, dzieła naszaho kraju“. Skora pryjszła i żonka z „Naszaj Niwaj“. Praczytaŭ jon pra Dumu i hawore: „Jana nas, Boh wiedaje, kudy zawiadzie!“ i doŭha jeszcz hawaryŭ ab swabodzie, ab usiom... Hetak jon kazaŭ, szto i kamieŭnia płakali by, nia tolki czelawiek. Pryjszoŭ ksiondz, ale ŭžo Mikałaj skonczyŭ swajo życie, tolki machnuŭ rukoj...

„Czuju pryczytaŭnie,
Czuju płacz ja niejczy...
Skonczyŭsia zaraŭnie
Wiek twój czelawiecze!“...

W. Sos—nki i Kras—ki z Anoszak.

M. Woŭpa Hrodz. hub. i paw. Narod u nas ciomny: ni knih, ni hazet nie czytajuć; samapaczućcia narodnaho nietu, i k lepszamu żyćciu, praz praświetu, nie pamykajucca; pa staromu ciahnuć jarmo biezprahladna. Bielarusy u nas i kataliki, i prawasłaŭnyje.

Majemo ciapier nowaho starszynu M., katory lepiej hladzić za sprawami wołasci, a szto samaje waźnaje—nia pjeć harełki za sudowym stałom, jak to bywała pry starym starszynie.

U naszym miasteczku choczuć atkryć addziel litoŭskaho tawarystwa „Blairybe“ (trezwaść) katoraje maje prawa ustraiwać hutarki, teatry i zabawy. Tawarystwa „Blairybe“ u Kowienskaj hub. maje kolki dziesiatkoŭ swaich addziełoŭ i robić szmat czaho karysnaho dla sielan, boruczysia z pjanstwam i szyruczy praświetu.

26 maja u miasteczku Wołpie zhareła 27 sialib.

Litwin *Michałuk Bulba.*

h. Barysoŭ. Minsk. hub. kasir tawarnaj stancii Strakow, schapiŭszy 2 tysiaczy kazionnych hroszej—uciok.

Kala m. Lubieszyc Słonimsk. p. Hrodzien. h. mużyki zabili żandarma. 6 czelawiek arysztaŭwali.

U h. Siebieży Witebsk. h. wuczenik haradzkoŭha wuczyliszczca abliŭ siernym kwasam (katory palić, jak ahoń), swajho wuczyciela. Abydwa paapaliwalisia.

m. Żagory. Kow. hub. Spaliłaŭsia bolszaja paławina miasteczka.

Z usiech staron.

Piecierburh. Na fabrycy br. Leontjewych ad 6 junia — zabastoŭka.

= Na fabrycy Stiepanowa paczalaŭsia zabastoŭka; ale i haspardary, i rabotniki zrabili adnym ustupki przšli da zhody.

= Na fabrycy „Общ. бозпро-волочных телеграфов“ zabastawali raboczyje i dabilisia swajho.

= Zabastoŭszycki haradzkoŭ wadaprawodu dabiliŭ prybaŭki pa 10 k. da padziennaj płyty.

Za 2 tydni pryhawaryli wajen-nyje sudy na śmierć: u Noworo-siejsku—2; Tambowie—6; Władikawkazie—5; Jelisawietgradzie—3; Czernihowie—8; Pskowi—1; Jekatieronosławle—10; Kijewie—6; Charkowie—7; Warszawie—3; Tiflisie 3; Maskwie—3; Pietierburhu—1; Baku 2.

— Skaznili u Piermi—5; Wo-ronieży—5; Krasnojarsku—1.

Kijew. U Radomyślskim paw. rozbojniky napali na padarożnych, szto jechali ũ m. Kaczernowo, i 6 czeł. zabili, a dwoje uciakło.

Charkow. U *Sinielnikowie* aryszstawali cheŭru ŭaleznodarožnych służacych i ŭładziejōŭ katoryje razem abkradali tawarnyje wahony.

Nowoczerkask. Z Ust-Miedwiedickaj turmy uciekali 3 arysztanty; dahaniajuczy 2 zabili, a 3-ci uciok.

Nowoczerkask. U kwatery ita-lijanca Massora razarwałasia bomba, pawybiwała szyby i zburyła ścianu.

Nowoczerkask. Danskoj Obłasci. U słabodcy „Hulaj-Barysowkie“ niewiadomyje ababrali pacztowuju kantoru na 9 tysiacz rub.

Tyflis. Na Nikołajeŭskaj wulicy u domie kupca Alichanowa buchnęła bomba; u susiednich damoch pawyletali szyby i dźwiery.

= U kancy horadu ũ kwatery stalara znaszli skład arużża i pryładaŭ da jaho. Haspadara aryszstawali.

Rostow na-Donu. Kala st. *Samuś* napali na pasażyrski pojezd. Napasniki adczynili багажны wahon i paczali wykidać багаż. U pierastreŭcy zranili kanduktara. Napasniki uciakli.

Kamieniec-Padolsk U *Jattuszko-wie* u pustym domie razarwalisia bomby. Dom spaliŭsia.

U **Kamieniec-Padolsku** wuradnik Zadarožny i fejczer Wieżbicki tak zbili aryszstawanaho mu-żyka, szto toj pamior.

Tuła. U Maszkoŭskaj i Dieni-soŭskaj wolaścicach, Tułskaho paw. ad nawalnicy zhinuŭ 1 czeławiek i 275 awieczak; zmyła 228 dzie-siacin aziminy.

Carycyn. Tyfus tutaka stra-szeny.

Razań. U Pawieleckaj wolaści Skopinskaho paw. padczas wialikaj nawalnicy zhinuła adna kabie-cina, sztuk 30 awieczak; paznosiło masty i młyny. Hradziny papada-lisia pa funcie. U Sujskaj i Sobolewskaj wolaścicach wybiło hradam 500 dzie-siacin pasiewoŭ.

= Reka Oka wyliliŭsia z bie-rahōŭ i zatapiła szmat harodoŭ, i wialiki kawałak ŭaleznoj darohi z wagonami, paznosiła szmat lasnoha tawaru.

= U Horłoŭskaj wolaści, Sko-pinskaho paw. wywaliŭ hrad, ka-tory zabiu 150 awieczek, 400 ra-niu i znisztożyŭ 3 tysiaczy dzie-siacin pasiewoŭ. Straty 300 ty-siacz rubloŭ.

Kazań. U Admiraltiejskaj Sła-badzie spalilisia składy rahożnych tawaroŭ. Straty niekolki miljonoŭ.

Syzrań. U tatarskaj wioscy Achteszeja spalilisia 72 dwary. Straty wialikije.

Ekatierynburh. U Tiumieni zhareli wialikije składy lesa nad r. Turaj. Straty na 200 tysiacz r.

U **Jekatierynburhu** straźniki pahnalisia za maładym chłopcem, toj uciok u swaju kwatery i scha-waŭsia na piecz. Straźniki wy-ciahnuli chłapca adtul i paczali akładać nahajkami. Staraja matka

pamknułasia baranié syna, ale straźniki zbili i jaje straszennie i szablej parazsiekali nohi.

Chabarowsk. U bahacza—kupca ukrali syna 9-ci hadkoŭ. Na druhi dzień pryjszoŭ niejki czela-wiek z listam i skazaŭ kupcu, kali jon dašé 75 tysiacz rubl., to chłopczyka wiernuč. Kupiec pastaŭ za palicijej. Tady hety złodziej zastreliu kupca i sam zastreliušia.

Ryha. U krepaci Ust-Dwinskaj dzienszczyk taparom adrubau haławu padparuczyku Sapiernaj roty Jerszynu, zabiŭ jaho žonku i cieszczu, a sam uciok.

Warszawa. Tutejszy akruźny sud zasudziŭ staruchu 62 h. za fałszywaje świedzeńnie na sudzie (na jaje świedztwa adnaho pawiesili) na 4 h. katarhi.

Irkutsk. Kaznaczej 26-aj wastoczno-Sibirskaj bryhady, uziaŭszy na padroblejnye papierany z banku 161 tysiaczu rubl. kazionnych hroszy,—uciok.

Wiatka. Pojduć pad sud naczalnik turmy, jaho pamosznik i kolki nadziracieloŭ za zdziekawańnie nad aryszantami.

Woronież. U Nowochopierskim pawieci 8 niejkich niewiadomych ludziej adzieuśszysia za straźnikoŭ, napali u noczy na kantoru majontka henierała Rajewskaho, zabrali 6 tysiacz rubl., prykazali zapreh-

czy sabie try trojki koni i, na waczach 570 raboczych i słuźaczych,—wyjechali.

Jekatierynosław. Wieczarom na stanciju „Zoltyje wody“ pryjszo 6 czela-wiek z rewolwerami, sahnali usich pasażyroŭ u treci klas, prystawili da ich kaławur, dabrali kluczy da kasy i wyniaŭszy adtul hroszy,—uciakli.

Konstantynopol (Turcija). U Adanskom wilaecie ŭ czasi pahromu, szto zrabiti stary sułtan, kaŭskinuć konstytuciju, pahromszczyki spali 386 tureckich i 4437 chryścijanskich damoŭ.

Ad redakcii. U „Naszej Niwi“ manimsia drukawać ab hlina—bitnych, pieskawato-wapiennych i pieskawato-cementowych budoŭlach.

Redakcija prosić czytacieloŭ prysylać nam, chto mieŭ praktyku, akuratnyje wiedamaści ab hetaj sprawie: jak lepiej budawać, jaki koszt, kolki rabotnika pajszo i t. d., a kali možna, to plany i fotografii.

U № 23 „^{*}Naszaje Niwy“ na str. 348 ŭ korespandencii s Kapyla, zamiest sloŭ „raboczych—bondaroŭ“, treba czytać: „raboczych bejharoŭ“ (szto robiać tawar na boty s žoŭtaho na czorny).

A D R E D A K C I I.

Abjaŭlennia prymajuca na paslednij stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje ŭ redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysylać. Možna także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali nie zachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczy „Naszuj Niwu“ ŭ wioskach miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytocy ŭ Kantoru naszaj hazety.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ulasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.